

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także w celu ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereañskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św." wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedyne gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana — Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępcę) za wszystkich" (1 Piotra 1:19; 1 Tym. 2:6), budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 Kor. 3:11-23; 2 Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy: . . . zakrytej od wieków Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — Efezjan 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ky wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa, jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyrażnie Uczy:

Że Kościół jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 Kor. 3:16; Efez. 2:22; 1 Moj. 28:14; Gal. 3:29.

Że w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych, zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.

Że gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "Okup za wszystkich," który też będzie światłością prawdziwą, która oświeci we właściwym czasie, każdego na ten świat przychodzącego." — Zyd. 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.

Że nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" w Jego chwale. — 1 Jana 3:2; Jan 17:24; Rzym. 8:17; 2 Piotra 1:4.

Że teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha Chrystusowego i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się na królów w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.

Że nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą dostępne wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie zli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izaj. 35.

STRĄŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Dwumiesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Bi-monthly Religious Magazine devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION
P. O. Box 5455, Chicago, Illinois 60680, U. S. A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$1.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienie i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenia. Polish Bible Students Ass'n.—P.O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, 59—Croix, France.

Bi-monthly STRĄŻ.— Published at Chicago, Ill. by the Polish Bible Students Ass'n. Subscription: \$1.00 a year; 20c a copy. Acceptance for mailing at special rate of postage, by Permit No. 3828, authorized in March, 1962.

CZYTAJCIE CZASOPISMO "BRZASK NOWEJ ERY"

Braciom i czytelnikom naszym zalecamy również pismo "Brzask Nowej Ery," wydawane co dwa miesiące, w formie broszurowej, rozmiaru 5 1-4 przez 8 cali, stronic 32, w kolorowej okładce papierowej. Artykuły tego dwumiesięcznika traktują przeważnie o biblijnych prorocत्वach dotyczących się obecnego czasu i o różnych ważniejszych sprawach i wydarzeniach na czasie, świadczącym o zbliżającym się czasie "naprawienia wszystkich rzeczy" (Dz. Ap. 3:20-24) i od dawną obecnego Królestwa Bożego na ziemi. — Mat. 6:10.

Pismo to nadaje się do rozpowszechniania pomiędzy krewnymi i znajomymi, w celu zaznajomienia ich

o prawdzie na czasie. Roczna prenumerata, jeden dolar, pojedynczy nr. 20 c., okazowe numery bezpłatnie a ubodzy mogą stale otrzymywać bezpłatnie, jeżeli na początku każdego roku napiszą nam, że nadal pragnęliby to pismo czytać.

Zamówienia i wszelką korespondencję tyczącą się Brzasku jak i Straży prosimy adresować: —

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

Prosimy przy tym, aby nazwiska i adresy zamawiających pisane były jaknajwyraźniej, o ile możliwe, literami drukowanymi.



STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSTUSA

ROK LI

MAJ - CZERWIEC (MAY - JUNE), 1972

Nr. 3

CZASY POGAN

Według Pisma Świętego, świat ludzkości składa się z dwóch grup ludzi; mianowicie Żydów i Pogan. Między nimi znajdujemy wiele rasowych podziałów. Są czarne, białe, żółte i czerwone rasy, lecz nie kolor stanowi różnicę między Żydami i Poganami; jest nią dziedziczność. Żydzi są potomkami Abrahama przez jego syna Izaaka; reszta ludzkości są Poganie ponieważ nie pochodzą z Abrahama przez Izaaka. Prawdą jest, że Arabowie są potomkami Abrahama, lecz nie z Izaaka; oni pochodzą z Ismaela, brata Izaaka, i Ezawa, wnuka Abrahama. Ci są Semici porządkowo lecz nie Żydzi, czyli Izraelitami.

Bóg postępował w specjalny sposób z tymi którzy byli potomkami Abrahama przez Izaaka. Jako lud wyprowadził ich z niewoli egipskiej i zawarł z nimi specjalne przymierze, Mojżesz służąc jako ich pośrednik. Podczas gdy z braku wiary dozwolone im było tulać się po puszczy przez czterdzieści lat, On w końcu, pod przewodnictwem Jozuego, przyprowadził ich do Chanaan, Ziemi Obiecanej; i, przez dopomożenie im do przepędzenia Chananejczyków, dał im tę ziemię na wieczne dziedzictwo.

Jozue był ostatni z ich narodowych dowódców, a po jego śmierci byli rządzani przez sędziów, których od czasu do czasu Bóg wzbudzał by wybawić ich od nieprzyjaciół którzy stale im odgrażali się. Prorok Samuel był ostatni z tych sędziów. Przy końcu jego wiernego urzędowania, Izraelici domagali się króla któryby nimi rządził zamiast nowego sędziego. Pragnęli być jak inne narody ziemi. Bóg uwzględnił ich życzenie i zlecił Samuelowi namaszczyć ich pierwszego króla, którym był Saul.

Saul nie pozostał wiernym Bogu, był więc odrzucony jako reprezentant Pański w panowaniu nad Izraelem, a Dawid był pomazany na

jego miejsce, chociaż Dawid nie objął panowania nad narodem aż po śmierci Saula. Dawid był wiernym sługą Pana, który odnosił się do Dawida jako "męża według serca mego." Jedną z rzeczy którą Dawid pragnął uczynić było zbudować "dom" dla Pana, świątynię, w której Izraelici mogliby mieć łączność z Panem, zamiast w namiocie lub przybytku który był wybudowany za czasów Mojżesza.

Dawid powiedział prorokowi Natanowi o tym pragnieniu i Natan dał mu autorytet do podjęcia się tego. Lecz Pan wdał się w tę sprawę, i przez proroka powiedział Dawidowi: "Przetoż teraz to powiedz Tak mówi Pan zastępów: Jam ciebie wziął z owczarni od owiec, abyś był wodzem nad ludem moim, nad Izraelem; I byłem z tobą wszędzie, gdziekolwiek chodził, i wygładziłem wszystkie nieprzyjaciół twoje przed tobą, i uczyniłem ci imię wielkie, jako imię wielkich ludzi, którzy są na ziemi. I postanowię miejsce ludowi memu Izraelskiemu, i wszczępię go, iż będzie mieszkał na miejscu swym, i nie będzie więcej poruszony, ani go więcej synowie nieprawości trapić będą, jako przedtem. Ode dnia, którego postanowiłem sędzie nad ludem moim Izraelskim; i dam ci odpocznienie od wszystkich nieprzyjaciół twoich. Przetoż opowiadać Pan, że on sam tobie dom (rządzający) zbuduje. Gdy się wypełnią dni twoje i zaśniesz z ojcy twoimi, wzbudzę nasienie twoje po tobie, które wynijdzie z żywota twego, a umocnię królestwo jego; On zbuduje dom imieniu memu, a Ja utwierdzę stolicę królestwa jego aż na wieki. Ja mu będę za ojca, a on mi będzie za syna, który gdy wystąpi, skarzę go różgą ludzką, i plagami synów człowieczych. Lecz miłosierdzie moje nie będzie odjęte od niego, jakom je odjął od Saula, którego odrzucił przed twarzą twoją. I będzie utwierdzony dom twój, i królestwo twoje aż na wieki

przed tobą, a stolica twoja będzie trwała aż na wieki.” — 2 Sam. 7:8-16.

DOM DAWIDA WIECZNĄ SPUSCIZNĄ

Wielu z następców Dawida na tronie Izraelskim było niewiernymi. Nawet Salomon, syn jego, który następował po nim, nie pozostał wierny Panu a po jego śmierci naród był rozdzielony na dwa królestwa. Mniejsze, którego centrum działalności znajdował się w Jeruzalemie, było rządzone przez wnuka Dawida, a Betel było centrum drugiego królestwa, czasami znane jako królestwo dziesięciu-pokoleń, było rządzone przez człowieka, imieniem Jeroboam, który, gdy życie jego było zagrożone przez Salomona, uciekł dla bezpieczeństwa do Egiptu, — (1 Król. 11:40) Gdy Salomon umarł, Jeroboam powrócił i stał się władcą nad dziesięcioma pokoleniami Izraelskimi, a syn Salomona, Roboam, rządził nad pozostałymi. Jeroboam ani jego następcy nie byli wierni Panu i z czasem Pan dozwolił aby to królestwo dziesięciu-pokoleń było pokonane przez Assyryjczyków. wielu z jego ludu zostało zabranych do niewoli w Assyrii.

Niektórzy zaś z potomków Roboama próbowali jak tylko mogli, by służyć Panu i rządzić ludem w harmonii z jego przykazaniami, lecz większość tych królów była niewierna i po pewnym okresie czasu południowe królestwo Judy dostało się pod panowanie Babilonii, a większość ludności, włączając resztki z królestwa dziesięciu-pokoleń, którzy nie udali się do Assyrii, byli wzięci w niewolę do Babilonii.

Kulminacja tych wydarzeń miała miejsce w roku 606 przed Chrystusem, chociaż ludność tego małego narodu utraciła swą niepodległość kilka lat przedtem — dziewiętnaście lat, ściśle mówiąc — kiedy Joakim był uczyniony królem przez króla Egiptu. Rząd egipski zaczął opodatkowywać ludność, i podczas gdy Nabuchodonozor wydarł władzę od króla egipskiego i wziął kontrolę nad sytuacją, Izraelici nigdy nie odzyskali swej niepodległości. W roku 606 przed Chrystusem, Sedekiasz był zdetronizowany, a ludność dostała się do niewoli w Babilonii, która trwała siedemdziesiąt lat.

“KTÓRY MA PRAWO”

Bóg, przez proroka Ezechiela wypowiedział proroctwo odnoszące się do obalenia ostatniego króla Izraelskiego, które brzmi: “A ty, nieczysty bezbożniku, księciu Izraelski; którego dzień przychodzi, gdy nieprawość skończona będzie.

Tak mówi panujący Pan: Zdejm tę czapkę, a zrzuć tę koronę, która już nigdy takowa nie będzie; tego, który w poniżenie przyszedł, wywyższę, a wywyższonego poniżę. Wniwecz, wniwecz, wniwecz ją obrócę, czego pierwwej nie bywało, aż przyjdzie ten, co do niej ma prawo, któremu dał.” — Ezech. 21:25-27.

Jak czytamy w II Samuela 7:16, Pan obiecał Dawidowi że stolica jego będzie trwała na wieki, tak że gdy to panowanie było zakończone z usunięciem króla Sedekiasza, ono miało trwać tylko na pewien czas, czyli, jak Pan powiedział: “aż przyjdzie Ten, co ma prawo do niego.” A kim jest Ten wielki któremu stolica Dawidowa była obiecana i w rzeczywistości należy? On nie będzie znaleziony dziś między rządcami w Państwie Izraela. Nie jest nim nikt inny jak ukrzyżowany, zmartwychwstały, i uwielbiony Chrystus Jezus.

Ten fakt jest jasno utwierdzony przez anioła Gabryela, który zwiastował Marii iż stanie się matką Mesjasza. Anioł rzekł do niej: “Nie bój się, Mario! albowiem znalazłaś łaskę u Boga. A oto poczniesz i porodzisz syna, i nazwiesz imię jego Jezus. Ten będzie wielki, a Synem Najwyższego będzie nazwany, i da mu Pan Bóg stolicę Dawida, ojca jego; I będzie królował nad domem Jakóbowym na wieki, a królestwu jego nie będzie końca.” — Łuk. 1:30-33.

Izajasza proroctwo odnoszące się do narodzenia Jezusa podkreśla ten sam fakt dotyczący się stolicy Dawidowej. Cytujemy: “Albowiem dziecko narodziło się nam, a syn dany jest nam; i będzie panowanie na ramieniu jego, a nazwiemy imię jego: Dziwny, Radny, Bóg mocny, Ojciec wieczności, Książę pokoju; A ku rozmnożeniu tego państwa i pokoju, któremu końca nie będzie, usiądzie na stolicy Dawidowej, i na królestwie jego, aż je postanowi i utwierdzi w sądzie i sprawiedliwości, odtąd aż na wieki. Uczyni to zawisna miłość Pana zastępów.” — Iza. 9:6, 7.

NADZIEJA IZRAELA

Ta i inne obietnice Boże upewniające Izraela że On przyśle im wielkiego Rządcę który usiądzie na stolicy Dawidowej natchnęły w nabożnych tego narodu nadzieję — nadzieję, która przechodziła z jednego pokolenia na drugie tego wybranego narodu, nawet przez próby jako będących ludem poddanym, bo, poczynawszy z ich niewolą w Babilonii oni już więcej nie cieszyli się narodową niepodległością. Po Babilonii, byli poddanymi Cesarstwu Medo-Persji;

potem Cesarstwu Grecji, a potem Cesarstwu Rzymskiemu. Byli wasalami Rzymu, gdy Jezus się narodził, i w czasie kiedy głosił im o królestwie Bożym.

Z powodu przeciwieństwa ze strony religijnych przewodników, większość Izraelitów odrzuciła Jezusa jako przyobiecane Mesjasza; lecz niektórzy przyjęli go i poszli za nim. Jednak nawet ci jasno nie rozumieli ważność jego posłannictwa. Wierzyli, iż jest tym wielkim Królem obietnicy, że przyszedł by ich wyswobodzić, lecz ich wyrozumienie tego wyswobodzenia było ograniczone, jak wskazuje pytanie które uczniowie stawili Jezusowi po jego zmartwychwstaniu. Pytali, "Panie! izali w tym czasie naprawisz królestwo Izraelskie?" — Dz. Apos. 1:6.

To pytanie wskazuje, że uczniowie mieli na myśli położenie narodu Izraelskiego w ich poddaństwie Rzymowi. Wiedzieli, że Izrael nie był wolnym narodem od czasu niewoli Babilońskiej, chociaż byli uwolnieni z tej niewoli, oni nadal byli służalczym narodem pod Medo-Persją, Grecją, i w tym czasie poddani Rzymowi. Starali dowiedzieć się od Jezusa kiedy znowu będą mieli swój własny rząd, zarządzać swymi własnymi sprawami jak czynili przed zdetronizowaniem Króla Sedekiasza w roku 606 przed Chrystusem.

CHWALEBNE OBIETNICE

Prawda, Bóg sprawił przez swych proroków by przepowiedzieli wiele nadzwyczajnych rzeczy na korzyść Izraela i świata które Mesjasz miał spełnić. Miał oddać swe życie by wykupić ludzkość od śmierci. To On już był tego dokonał, i chociaż apostołowie poczynali wyrozumiewać to do pewnego stopnia, pełne znaczenie planu Bożego względem tego podstawowego zarysu wyswobodzenia potomstwa adamowego od grzechu i śmierci nie były rozpoznane aż po zesłaniu Ducha Świętego.

Bóg obiecał że podczas drugiego przyjścia Mistrza na ziemię, uniwersalny i trwały pokój będzie ustanowiony, i że wszystkie narody będą cieszyć się z ubezpieczenia które królestwo mesjaszowe zapewni wszystkim którzy podporządkują się pod jego sprawiedliwe prawa. Czytamy, "A ku rozmnożeniu tego państwa i pokoju, końca nie będzie." To oznaczać będzie pokój między narodami i wewnątrz narodów. To będzie znaczyło społeczny pokój i rodzinny pokój, a co najważniejsze, będzie znaczyło pokój między Bogiem i ludźmi, bez którego ludzkość w

dalszym ciągu znajdowałaby się w chaosie, cierpieniu i śmierci.

Bóg obiecał iż w jego królestwie On połącznie śmierć w zwycięstwie, i otrze łzę z każdego oblicza. Zapewne uczniowie mieli te i inne chwalebne obietnice mesjaniczne niewyraźnie w umysłach swych, i nie mogli wyobrazić sobie jak i kiedy będą one dokonane. Ich troską w tym momencie było by dowiedzieć się kiedy Jezus wyswobodzi ich naród z pod jarzma Rzymskiego, i przywróci im ich zaginione królestwo. Przyjawszy Jezusa jako swego Mesjasza, wierzyli że będzie Królem tego odtworzonego królestwa, a z różnych obietnic które im głosił żywili nadzieję uczestniczenia w jakimś oficjalnym zakresie w tym rządzie.

ZNAKI JEGO PRZYJŚCIA

W różnych okolicznościach Jezus wskazywał apostołom że musi ich opuścić na pewien czas, a później powróci. Z powodu wydarzeń poprzedzających Jego ukrzyżowanie apostołowie byli zaniepokojeni tym że ich opuści, i poszli do niego by się dowiedzieć, jak oni będą mogli wiedzieć o jego powrocie i drugim przyjściu. Na Górze Oliwnej mówili do Jezusa, "Powiedz nam, kiedy się to stanie, i co za znak przyjścia (obecności-Diaglott tłum.) twego i dokonania wieku?" — Mat. 24:3.

Uczniowie nie poznali Jezusa przy jego pierwszym przyjściu po wyglądzie, lecz po znakach które towarzyszyły jego obecności, i wnioskowali akuracie że o ile odejdzie by później powrócić, ta sama sytuacja panowałaby, dlatego pragnęli wiedzieć za jakim znakiem lub znakach mają wyglądać aby wiedzieć że powrócił.

W odpowiedzi na to pytanie Jezus dał uczniom mnóstwo znaków. Jednym z tych był że na ziemi będzie "uciśnienie narodów z rozpaczą," z wynikiem iż ludzie drętwieć będą przed strachem. (Łuk. 21:25, 26) Apostoła Mateusza opis o tym znaku danym przez Jezusa jest, że naonczas będzie wielki ucisk, tak srogi że gdyby nie były skrócone one dni, nie byłoby zbawione żadne ciało. (Mat. 24:21, 22) Danem było w udziale obecnemu pokoleniu być świadkami wypełnienia się tego proroctwa; ponieważ dziś ucisk między narodami jest tak srogi, że zagraża istnieniu rasy ludzkiej.

INNY ZNAK

Jak zauważyliśmy Jezus dał wiele znaków po których lud jego będzie mógł poznać czas jego wtórej obecności. Między nimi jest jeden

odnoszący się do stanowiska narodu Izraelskiego. Mówił on: "Jeruzalem będzie deptane od Pogan, aż się wypełnią czasy Pogan." (Łuk. 21:24) Te "czasy Pogan" w prorocत्वach jest ten okres czasu w którym lud Żydowski nie będzie posiadał własnego niezależnego rządu, i zaiste, w większym okresie tego czasu nie będą posiadali żadnego rządu.

Słowo "Jeruzalem" w tym wyrażeniu "Jeruzalem będzie deptane od Pogan," tyczy się żydowskiego ustroju, narodu jako całość, tak jak słowo "Washington" jest często używane jako oznaczające Rząd Stanów Zjednoczonych, a "Londyn" rząd Brytyjski. Zatem, kiedy Jezus powiedział że "Jeruzalem" będzie deptane przez Pogan, było to w tym znaczeniu, że cały naród będzie pod ich panowaniem, aż "Czasy Pogan" będą wypełnione."

Jak nadmieniliśmy, Pan dał wiele obietnic ludowi Izraelskiemu. Według tych obietnic mieli być przywróceniu do swej własnej ziemi — Ziemi Obiecanej. Duch Pański miał być na nich wylany. W królestwie Mesjaszowym ich umarli mieli być wskrzeszeni, przywróceniu do zdrowia i życia. Ale Jezus nie mówił że te błogosławieństwa miały na nich spłynąć przed końcem Czasów Pogan. On powiedział tylko że kiedy Jeruzalem więcej nie będzie deptane przez Pogan, to będzie oznaczało, że czasy Pogan się skończyły, a to możemy uważać jako jeden z wydatnych znaków jego wtórej obecności na ziemi.

Prorocтва wskazują że okres do którego Jezus stosował nazwę "czasy Pogan," miał być 2,520 lat długości. Dowiadujemy się o tym w zapisach zanotowanych w 3 Mojżeszowej 26:17, 18, gdzie czytamy: "I postawię twarz moją przeciwko wam, i porażeni będziecie od nieprzyjaciół waszych, i panować będą nad wami, którzy was mają w nienawiści; i będziecie uciekali, choć was nikt gonić nie będzie." To odnosi się do karań wymierzonych przez Pana na tym narodzie poprzedzającej ich niewolę w Babilonii. I dalej to prorocтво brzmi, "A jeźliż i tak nie usłuchacie mię, przydam siedem kroć więcej karania dla grzechów waszych."

To "siedem kroć więcej" jest w rzeczywistości prorocत्वem czasu. Oparte jest na starożytnym roku Żydowskim składającym się z 360 dni, w którym, według symbolicznego mierzenia czasów, każdy dzień jest liczony jako rok. To, tedy, byłby okres 2,520 lat. On rozpoczął się kiedy Żydzi byli wzięci w niewolę Babilonu w 606 roku przed Chrystusem. Zakończenie tego okresu 2,520 lat byłby w roku 1914. Był to rok

kiedy się rozpoczęła pierwsza Światowa Wojna z której wojny wyłoniła się sposobność dla powrócenia ludu Żydowskiego do swej własnej ziemi, i odbudowania jej dla swego własnego użytku jako naród.

W 1918 roku Balfoura Deklaracja co do tego, była obwieszczona, i potwierdzona później mandatem Ligi Narodów, więc lud Żydowski był zdecydowany powrócić na drogę do wolności, a chociaż wiele trudnych doświadczeń stały na przeszkodzie, te wydarzenia wynikłe z pierwszej Wojny Światowej przyprowadziły do ustanowienia Państwa Izraelskiego w roku 1948, a to zaznaczyło koniec deptania ich przez Pogan.

Dziś Izrael jest wolnym narodem między narodami. Państwo Izrael nie jest zobowiązane żadnemu narodowi w znaczeniu potrzeby składania daniny. Tak jak wszystkie inne narody ziemi, Izrael przechodzi przez okres chaosu, obawy, i utrapień. Pomimo iż jest otoczone nieprzyjaciółmi, nie jest poddane żadnemu narodowi, lecz jest członkiem największej grupy narodów, które kiedykolwiek starało się współdziałać w celu osiągnięcia pokoju; mianowicie, Zjednoczenie Narodów. Innymi słowy, zamiast być deptanymi przez Pogan, Izrael jest teraz narodem między narodami, czyli rządami, tego świata.

Zajmowanie tego stanowiska między narodami, w wypełnieniu Jezusowego prorocтва zawiera myśl o egzystencji Pogańskich narodów, pomimo iż ono znaczy że Czasy Pogan się skończyły, ponieważ to właśnie było co Jezus powiedział iż będzie częścią wypełniania się planu Bożego kiedy Jeruzalem już więcej nie będzie deptane przez Pogan. Wolny stan Izraela nie jest królestwo mesjaszowe, ponieważ Jezus będzie Głową tego rządu, a przywróceniu Starożytni Godni będą jego ludzkimi przedstawicielami na ziemi.

Jezus nie mówił że czasy Pogan będą skończone kiedy królestwo mesjaniczne rozpocznie działanie przez zmartwychwstanie Starożytnych Godnych. Powtarzamy, On tylko powiedział, że Jeruzalem nie będzie więcej deptane przez Pogan, i to chwalebne prorocтво obecnie doszło do swego wypełnienia. Izrael jest wolny do zaplanowania swego własnego przeznaczenia jak najlepiej może, a to powinno wzmocnić naszą wiarę w prorocтва i ich akuratność.

W następnym artykule na ten temat będziemy zastanawiali się nad stanowiskiem jakie
(Ciąg dalszy na str. 48)

WALKA Z POKUSZENIEM

(Dokończenie)

PIERWSZA POKUSA — CIAŁO

SAMO-ZADOWOLENIE jest do pewnego stopnia właściwym, lecz są pewne ograniczenia. Ci, co się poświęcili Bogu, nie mają starać się zadawać swoje cielesne skłonności — upodobania, pożądania, przeciwne Boskiemu rozporządzeniu, — czynić to byłoby grzechem. Reguła ta stosowała się tak samo do naszego Pana jak i do wszystkich Jego naśladowców. Po czterdziestu dniach postu Jezus był bardzo głodnym i kusiciel przystąpił do Niego z sugestią, jakoby przyjacielską. Było Jezusowi przypomniane, że On jest Synem Bożym, że miał pełne prawo do wszystkich łask Bożych, że pragnienie zadowolenia głodu było naturalnem, nie było w tym nic grzesznego, przeto miał prawo, przywilej zaspokoić Swój głód. Wszystko to było prawdą. Następna sugestia była: Ty przecież masz moc — otrzymałeś niedawno pomazanie Duchem Świętym — przeto możesz, według Swego upodobania rozkazać tym kamieniom by stały się chlebem; moc do wykonania tego jest Ci dana od Boga. Użyj mocy teraz dla zaopatrzenia Twoich potrzeb. Czemu masz głód cierpieć? Przyjmij radę przyjaciela; oceń moje zainteresowanie się Tobą; Gdybym był Twoim nieprzyjacielem, wolałbym widzieć Cię zagłodzonym na śmierć, lub conajmniej widzieć Cię cierpiącym.

Jak podstępna była ta pokusa! Miała ona w sobie wiele elementów prawdy, i widocznie była uprzejma i życzliwa. Lecz było w niej coś ujemnego, co bystry umysł Pana od razu rozeznał, i Jego wierne serce od razu odrzuciło doradę. Nasz Pan rozumował mniej więcej w ten sposób, Ten Duch Święty, ta moc, którą otrzymałem przy moim pomazaniu, nie była zamierzona by ją używać dla swego zadowolenia; to spłodzenie z Ducha, jako Nowe Stworzenie, było w tej intencji abym jako najwyższy kapłan mógł złożyć swe życie, mógł ofiarować siebie jako ludzka istota. Jeżeli teraz użyłbym tej mocy, daną mi w celu złożenia swego życia w ofierze, to użyłbym jej w zupełnie odwrotnym kierunku, by zasilić, nasycić i wzmocnić swoje ciało, które niedawno stawilem ofiarą na śmierć, postąpiłbym źle, bo byłoby to użyciem mocy Bożej w kierunku przeciwnym od Jego intencji. Bez względu jak głodnym się czuję, nie mogę tego uczynić. Moje życie jest w rękach mego Ojca. Byłem tu-

taj przez te czterdzieści dni pod kierownictwem Ducha Świętego, starając się poznać i czynić wolę Ojcowską, nie straciłem mego życia przez nieposłuszeństwo, mogę przeto wnosić, iż zajmując się w taki sposób sprawami Ojca mego, nic nie może zaszkodzić Jego dziecku. Stąd wnioskuje, iż głód ten nie może mi zaszkodzić. Moja odpowiedź na tą pokusę przeciwnika nie będzie zbijaniem jego pobudek co do przedstawionej sugestii, bo to byłoby niepotrzebnem. Moja odpowiedź jest: Nie tylko samym chlebem człowiek żyć będzie; każde słowo Boże jest słowem żywota. Ja karmiłem się tym niebieskim pokarmem, jestem mocnym w moim duchu, w moim postanowieniu by czynić wolę Ojca. Ja nie będę używał niewłaściwych sposobów do pokrzepienia mego ciała. Ojciec mój jest zdolnym wyrównać wszelkie niedogodności jakie mogą mnie spotkać przez moją wierność Jemu. Jego wola niech się we mnie wykona.

DUCHOWE PRZYWILEJE NIE DLA SAMOLUBNEGO UŻYTKU

W jaki sposób są naśladowcy Jezusa kuszeni jak On był w tym względzie? Oni nie mają mocy zamienić kamieni na chleb. Nie! Lecz otrzymawszy Ducha Świętego, jest to w zakresie ich sposobności by używać tą moc przeciwną z ich poświęceniem, używać ją dla materialnych korzyści — na przykład, na uprawianie handlu Ewangelią, na głoszenie tego, co byłoby przyjemnem cielesnemu człowiekowi, przynoszące światowe uznanie, oklaski, oraz bogactwo, obracanie się w wyższej sferze towarzyskiej, itd. To byłoby sprzedaniem naszego pierworodztwa za misę soczewicy. Ci co widzą sprawę w prawdziwym świetle i znajdują się we właściwym u-sposobieniu serca nie będą tego czynić lecz powiedzą, Sam naturalny pokarm nie utrzyma nas. Nie możemy żyć, z wyjątkiem gdy mamy uśmiech, łaskę, i uznanie Pana, Boga naszego, Żyć bez tego nie byłoby życiem dla nas.

Inną pokusą przychodzącą na niektórych poświęconych Pańskich w tym względzie, zdaje się być w nauczaniu, które do pewnego stopnia jest podtrzymywane, że oni powinni udawać się do Boga z każdą dolegliwością i bólem, w taki sposób używając swoje przywileje jako pomazani członkowie ciała Chrystusowego do leczenia swoich śmiertelnych ciał, które już oddali w poświęceniu na śmierć. Czy to jest właściwem?

Czy to nie byłoby podobnem do pokusy naszego Pana, by użył przywileju i sposobności i mocy, które posiadał jako Pomazaniec Pański, ku pociesze, wzmocnieniu i podtrzymaniu swego śmiertelnego ciała? W tych dwóch wypadkach jest bliskie podobieństwo i jest bardzo niewłaściwem dla kogokolwiek z ludu Bożego, który otrzymał Jego Ducha, który uczynił poświęcenie ze swego życia, prosić o specjalną interwencję Boskiej mocy na jego korzyść, by usiłować w jakikolwiek sposób używać swego przywileju jako członka królewskiego kapłaństwa na usługi swego ciała.

Przeciwnie, tak dalece na ile to dotyczy się ich upadłych ciał, oni mają wszystkie prawa i przywileje całego świata do pokarmów, odzieży, do wszystkiego co Boska opatrność nasunie ich uwadze jako będące zdrowotne, wzmacniające, czy nazwiemy to pokarmem czy lekarstwem, tak jak się komu podoba. Są to nasze przywileje Ducha Świętego jako królewskiego kapłaństwa, które nie mogą być upraszane dla korzyści ziemskich, albowiem ta przynależność do naszego Pana nie była udzielona nam w tym zamiarze, ale raczej abyśmy pod wpływem Ducha Świętego mogli skutecznie kłaść życie za braci. Daremnie niektórzy rozumują, że dlatego pragną cielesnego zdrowia, by mogli lepiej sprawować swoje ofiary Panu. Pismo Św. mówi, iż lepsze jest posłuszeństwo aniżeli ofiara.

Przyjmujemy takie doczesne, cielesne błogosławieństwa i łaski, jakie Boska opatrność udziela nam, z wdzięcznością, z podziękowaniem, i niech nasz duch świętobliwości, nasz uświęcony umysł, intencje, tak używają nasze śmiertelne ciała, by uczynić jak najlepszy użytek z naszych talentów, sposobności i warunków w służbie Pańskiej, nie pytając o specjalne wzmocnienie, jak nie czynił tego nasz Pan, lecz przyjmujemy takie łaski jakie Ojciec może nam udzielić bez proszenia. "Wie Ojciec wasz, czego potrzebujecie, pierwaj niżbyście wy go prosili. Tego wszystkiego (pokarmu, odzieży, zdrowia, itd.) szukają poganie." — Mat. 6:8, 32.

DRUGA POKUSA — ŚWIAT

Szatan nie starał się dalej argumentować nad tą kwestią; widział iż byłoby to daremnem gdy zauważył że stanowisko Pana było stanowcze. Tak samo i my mamy obiecane, "Dajcie odpór diabłu, a uciecze od was. — Jakób 4:7.

Aczkolwiek Szatan zaniechał pierwszą pokusę, wnet nasunął drugą, podobnież w przyjacielski sposób. Parafrazowo jego propozycja by-

ła taką: "Ja wzniosę cię w myśli na dach południowego skrzydła Świątyni, z którego roztacza się widok na dolinę Hinnom (Gehenna). Skok z tej wysokości zwróciłby uwagę wszystkich ludzi, szczególnie klasy bardziej religijnej, gdyby to było uczynione w tej porze dnia kiedy wierni tłumnie zbierają się w Świątyni. Byłby to cudowny sposób obwieszczenia Twego posłannictwa, i jednocześnie okazanie Boskiej mocy, która jest w Tobie. I jest werset w Piśmie, który nasuwa myśl, iż takim właśnie miał być sposób ogłoszenia Twego posłannictwa, jako Mesjasza. Ono brzmi: Aniołom Swoim przykazał o Tobie, aby Cię strzegli. . . na rękach nosić Cię będą, byś snąc nie obraził o kamień nogi Twojej. — Psalm 91:11, 12) To Pismo niewątpliwie wypełni się przez ten skok, który ja proponuję, a ludzie widząc to, zastosują wypełnienie się tego Pisma wprost do Ciebie i zwrócą swoją uwagę na Ciebie jako na Mesjasza. Wszyscy staną się Twomi zwolennikami i Twoja misja rozpocznie się z wielkim rozmachem."

Znowu ta sugestia miała pozór przyjacielskiej dorady. Czyżby rzeczywiście Szatan interesował się misją naszego Pana? Czy bywszy z początku kusicielem, teraz szczerze pragnął stać się współpracownikiem i pomocnikiem Pana w Jego misji? Czy to nie byłoby wielką rzeczą samą w sobie by wpierw pozyskać tego wielkiego przeciwnika, który zwiódł tak wielu i przez nawrócenie go, rozpocząć pracę z jego współdziałaniem? Czy jego słowa nie były mądre? Czy to nie wywołałoby ogólnego komentowania po całej Palestynie, i przebudziłoby lud do poznania mocy Bożej pośród nich w osobie Jezusa?

"NIE BĘDZIESZ KUSIŁ BOGA TWEGO"

Wszystkie te myśli i niewątpliwie wiele innych nasuwały się naszemu Panu w łączności z sugestiami kusiciela. Lecz jego badanie Boskiego planu podczas tych czterdziestu dni i konkluzja do jakiej tam doszedł, wnet ustaliły decyzję naszego Pana, że On nie mógłby obrać takiej drogi bo to nie byłoby zgodne z Boskim planem, jaki On widział nakreślony w Zakonie i prorocत्वach. Zrozumiał, że skoczenie z parapetu Świątyni nie byłoby właściwem ani rozsądnem, i byłoby kuszeniem Boga bowiem taki postępek byłby przeciwnym ustanowionemu prawu grawitacji. On był pewnym, że gdyby w wykonywaniu tychże są nakreślone przez Jego opatrność, czy sprawujemy rozumną służbę w obwieszczaniu Jego poselstwa.

byłaby rzecz inna dla niego przyjąć plan służenia Bogu, który był przeciwny temu co On poznał jako będące prawem natury. Nie jedynie przez dziwne, podziw-wzbudzające czyny miał On być przez lud poznany, lecz przez sprawowanie dzieła Tego, który Go posłał; przez danie ilustracji, w leczeniu chorych, ślepych i chromych, podczas wielkiego dzieła Bożego w czasie restytucji, które będzie dokonane przez Niego później, w wieku Tysiąclecia. Przeciwnik nie miał nic więcej do powiedzenia, byłoby to daremnem; więc pozostawił Go na ile tyczyło się tej pokusy.

Czy naśladowcy Jezusa mają podobne pokusy? Odpowiadamy, tak. Świat ciągle obserwuje tych, co przyznają się do swej przynależności z Bogiem jako Jego dzieci, i którzy mówią, że otrzymali ducha przysposobienia synowskiego, nastawiają na nich by pokazali, lub starali się pokazać coś nadzwyczajnego, jakiś cud, na udowodnienie, iż są prawdziwie dziećmi Bożymi.

“TA GENERACJA SZUKA ZNAKU”

powiedział nasz Pan, i tak rzecz się ma z każdą generacją, z każdym narodem — całym światem. Świat żąda cudów albo zewnętrznego objawu świętości i wielkich deklaracji religijnych. Niektórzy zastosowują się do tego ducha światowego, i wyróżniają się dziwnym ubiorem. Mnichy, zakonnice, kwakrzy i inni przypisują sobie cudowną moc otrzymaną przez “wkładanie rąk” starszych, przez co chcą imponować światu według jego upodobań. Inni twierdzą, iż mają moc, przez magiczne słowa przemienić chleb i wino w istotne ciało Chrystusa i autorytet ofiarowania Go. Nie możemy przypuścić by rozumni ludzie rzeczywiście wierzyli w coś podobnego, i że czynią to jedynie dla wywarcia podziwu na świat. W tym samym celu, noszą czerwone, purpurowe, złote, białe i czarne szaty, mitry, aczkolwiek teraz nie koniecznie wymagane.

Świat upatrywa znaków uzdrawiania, podziw-budzającej magii itd. i im bliżej religia przystępuje do tych rzeczy, tym większy wpływ mogą spodziewać się wywrzeć na świat. Pod tym względem kościół Rzymski jest przewodnikiem. Posiada on relikwie świętych, odzież, kości, itd., co do których przywiązana jest cześć w umysłach ludzi wszystkich klas, z wyjątkiem najwięcej cywilizowanych. Wiele z tych rzeczy próbują również Mormoni, Spirytyści, Christiani, Scientyści, i cudowni uzdrowiacze, i jest ogólną

tendencją między wszystkimi denominacjami by próbować coś nadzwyczajnego, przez co mogliby imponować i skierować na siebie uwagę publiczności.

Jak nasz Pan unikał czegokolwiek i wszystkiego co mogłoby stać się widowiskiem, tak też powinni czynić Jego naśladowcy. Wprawdzie, Pan nasz dokonał kilka cudownych uleczeń, lecz powinniśmy pamiętać, że liczba uleczonych w porównaniu z tak wielką liczbą ludzi była stosunkowo małą. Powinniśmy także pamiętać, iż były to przepowiedziane świadectwa, przez które On miał być rozpoznany i były one poprzedzającym cieniem Jego przyszłego chwalebnego dzieła restytucji, które będzie dokonane we właściwym czasie podczas wieku Tysiąclecia. Prawdziwe były także cudowne dary i języki w pierwotnym kościele, które, według oświadczenia Apostoła, były przeznaczone dla utwierdzenia Kościoła, dokąd dzieło łaski nie będzie zupełnie rozwinięte w sercach ludu Bożego, kiedy owoce Ducha zajmą miejsce cudownych darów Ducha.

Lud Boży powinien mieć się na baczności by w głoszeniu Ewangelii nie używać nierozsądnej metody. Służba ambasadorów Bożych jest rozumną służbą i ci, co właściwie postępują śladami stóp Jezusa tych znajdujemy iż posiadają więcej “ducha zdrowego zmysłu.” — 2 Tym. 1:7.

NIEWŁAŚCIWE STOSOWANIE PISM

Zauważmy w łączności z tą pokusą naszego Pana, że Szatan cytował Pisma na poparcie swego stanowiska, i że nasz Pan przeciwstawił się tej pokusie nie tylko na rozumnej, logicznej podstawie lecz także poparł Pismem Świętym. Lekcja w tym jest ta, że nie tylko potrzebnem jest posiadać Biblię i czytać ją, lecz także potrzebujemy kierownictwa Ducha Świętego, ducha zdrowego zmysłu w naszym stosowaniu Słowa Bożego do różnych okoliczności życiowych. Nasz Pan nie dyskutował z Szatanem czy Jego Ojciec mógłby zlecić Go aniołom Swoim, by nie obraził o kamień nogi Swojej i zachował od wypadku, lecz On rozumował właściwie i zgodnie ze Słowem Bożym, iż byłoby złem dla Niego kusić Boga, próbować, doświadczać Boską zdolność. Zamiast próbować Boga czy będzie cudownie współdziałał z nami, powinniśmy tym ostrożniej dociekać jakim jest Plan Boży, by upewnić się czy nasze przedsięwzięcia i sposoby wykonywania tychże są nakreślone przez Jego opatrność, czy sprawujemy rozumną służbę w obwieszczaniu Jego poselstwa.

W świetle rozwijającego się planu Bożego, widzimy iż żyjący członkowie kościoła stanowią nogi ciała Chrystusowego — ostatnie członki. Dalej widzimy, że w prorocztwie które Szatan zacytował, wzmianka jest o poważnych trudnościach i doświadczeniach naszych dni, które poprzedzą tych ostatnich członków, "Godzina pokuszenia, która przyjdzie na wszystkich świat, by doświadczyć mieszkających na ziemi." — Obj. 3:10.

Widzimy, iż w obecnych czasach kamień obrażenia jest dozwolony dla wypróbowania naszej wiary, cierpliwości i wierności; że ktokolwiek posiada odpowiedni charakter Pan pomoże mu do zwycięstwa, tak że ten kamień obrażenia dla takiego stanie się stopniem do wyższych bogactw łask i błogosławieństw. Względem naszych dni słyszymy Apostoła mówiącego, "Któż się ostać może?" (Obj. 6:17) Odpowiedź jest, że wszyscy wierni w Chrystusie, wszyscy prawdziwi członkowie Ciała Chrystusowego, ostoja się w tym dniu próby, albowiem Pan rozkaże Swym posłańcom (aniołom) aby ich strzegli, "na rękach swoich nosili," i zachowali od potknięcia się w tym trudnym czasie. Nic nie będzie mogło urazić lub zwieść prawdziwie ofiarowanych i wiernych. — Mat. 24:24.

TRZECIA POKUSA — DIABEŁ

Wszystkie te pokusy były od diabła lecz z różnych stanowisk. Trzecia była własną pokusą Szatana w szczególniejszym znaczeniu, w tem, iż była ona subtelną pokusą, którą on sam zdawał się posługiwać we wszystkich swoich działaniach, jako przeciwnik Boga i sprawiedliwości.

W pokusie tej Pan jest przeniesiony, nie cieleśnie lecz w duchu Jego umysłu, na wysoką górę — wielce wywyższone królestwo. Cieleśnie przez cały ten czas On znajdował się na puszczy blisko Jerozolimy; faktycznie, na tej puszczy ani gdziekolwiek w świecie, nie ma góry, z której wszystkie królestwa świata mogłyby być widziane, z wyjątkiem oczami umysłu. Tą bardzo wysoką górą czyli wysokim królestwem, wyższe ponad wszystkie ziemskie królestwa było Szatana własne panowanie nad światem. Przez długi czas był on księciem tego świata. Stał się nim przez uzurpację i jest teraz skuteczny w synach nieposłusznych i oślepią zmysły tych, którzy nie wierzą Ewangelii. (2Kor. 4:4; Efez. 2:2) Nie że Szatan jest znany jako władca i za takiego jest uznany, nie że Bóg dał mu to panowanie, lecz przez

zwiedzenie ludzkości, on objął kontrolę nad ich umysłem. On jest wielkim zwodzicielem, o którym czytamy, że w Tysiącleciu nasz Pan zwiąże go, aby więcej nie zwodził narodów.

W tej pokusie Szatan odnosił się niby sympatycznie do naszego Pana względem Jego pracy, i jakoby mówił do Niego, "Widzę że zabiegasz o prowadzenie wielkiej pracy i do pewnego stopnia pojmujesz trudności, które są przed Tobą — niemożliwość zaprowadzenia porządku z obecnego zamieszania. Widzisz ludzkość pogrążoną w grzechu, ciemności i przesądach, mającą przyjemność w wojnach, rozpuszcie i obłudzie. Ty bardzo pragniesz ją podźwignąć, ustanowić panowanie sprawiedliwości, w którym wszyscy ludzie będą błogosławieni i przyprowadzeni do poznania korzyści być posłusznymi Bogu, życia w pokoju, zadowoleniu i szczęściu. Ja podzielam z Tobą to pragnienie. Ja także ubolewam nad nędznym stanem świata; byłem świadkiem jego degradacji przez cztery tysiące lat i teraz jestem gotów przyłączyć się do Ciebie, lub raczej, Ty przyłącz się do mnie w pracy podniesienia świata z jego oplakanego stanu.

"To nie było moim oryginalnym zamysłem, by sprowadzić takie skażenie na ludzkość. Ja chciałem być panującym, władcą; w niebie nie było tej sposobności, ponieważ tam wszystko było ściśle pod zarządem i nadzorem Jehowy Boga; dlatego starałem się ustanowić królestwo między ludźmi. Ja przyznaję że ludzkość, taką jaką jest obecnie, w skutek mego wiekowego panowania, nie przyniosła mi uznania. Ja jestem gotów oddać tę sprawę Tobie, użyć wszystek wpływ i całą moc, jakie posiadam między ludźmi i tym sposobem dam ci kontrolę nad nimi byś ich podźwignął, błogosławił im, czynił im wszystko dobre, jeżeli tylko uznasz mnie w łączności z tym panowaniem nad światem. Jest to krótka droga do wszystkiego co Ty pragniesz dokonać dla człowieka, i jest to jedyna droga, bowiem dobrze wiesz, że jeżeli nie zgodzisz się na moją propozycję, ja będę oponował cię na każdym kroku i sam zobaczysz jakim jest mój wpływ między ludźmi. Nie tylko Ty sam będziesz miał bardzo przykre doświadczenia, lecz wszyscy, którzy będą próbowali współdziałać z Tobą, będę im sprzeciwiał się, tak że nie będziesz miał żadnej sposobności przeprowadzenia dzieła, w którym to celu przyszedłeś na świat, lecz przy mojej pomocy i współudziale będziesz mógł to dokonać."

"SAMEMU BOGU SŁUŻYĆ BĘDZIESZ"

Odpowiedź naszego Pana była natychmiastowa; możnaby sparafrazować ją następująco: "O, Lucyferze, prawdą jest że posiadasz wielką moc, że mógłbyś współdziałać, że mógłbyś także przeciwstawić się pracy którą podjąłem i dla której niedawno poświęciłem swe życie. Dobrze osądziłeś, że moje ciało wzdryga się przed tymi okropnościami jakie są przedemną, i że gdyby ta praca mogła być przeprowadzoną łatwiejszym i spokojniejszym sposobem, byłoby radością dla mnie aby tak mogło być. Lecz przypominam ci, że moje życie nie poświęciłem pracy ale Bogu, Ojcu mojemu, i z tego stanowiska ty jesteś nie tylko Boskim opoentem, przeciwnikiem, lecz także moim przeciwnikiem, ponieważ usiłujesz moje przywiązanie i wierność odwieść od Niego. Idź precz odemnie, nie uznaję ciebie. Ja muszę postępować drogą określoną w Piśmie Świętym, które mówi, 'Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz, i jemu samemu służyć będziesz.' Tu nie może być żadnego kompromisu. Ty jesteś po jednej stronie tej sprawy a Bóg po drugiej stronie. Ty możesz sprzeciwiać się mnie w mojej pracy we wszelki możliwy sposób, tak dalece jak Wszechmocny dozwoli ci. Nic więcej nie możesz uczynić i jeżeli to w Boskiej opatrności ma przynieść mi próby, zawody, cierpienia, śmierć, Ja już poświęciłem się Bogu, i w dziele, które mi powierzył, z pełnym zaparciem siebie, będę wydawał życie moje aż do śmierci."

Pokusa była skończona; stanowczość i bezkompromisowa wierność Ojcu i Jego planu zwyciężyły. On był teraz przygotowany do służby, która miała trwać trzy i pół lat. Jezus wiedział i spodziewał się, że od samego początku aż do końca będzie miał opozycję przeciwnika w każdym znaczeniu tego słowa — nawet do śmierci, i to śmierci krzyżowej.

PODOBNE POKUSY PRZED JEGO BRACMI

W jakim znaczeniu jesteśmy kuszeni jak był nasz Pan w tej ostatniej pokusie? Na to odpowiadamy, że w podobny sposób przeciwnik przychodzi do nas z sugestiami kompromisu względem Prawdy. Gdy oczy naszego wyrozumienia zostały otwarte tak, że mogliśmy widzieć przemagający wpływ zła w świecie, i że wierność Prawdzie będzie nas kosztowało wszystko co posiadamy, w tej samej mierze zwykle przychodzi sugestia do kompromisu, by próbować dokonać dobrego dzieła, mniej lub

więcej, przez społeczność lub partyjność ze złem jakie jest w świecie. Jest to właśnie droga na którą weszło wiele nominalnych kościołów bowiem przyjęli pewne światowe formy i zwyczaje. Bazary, prywatne przedstawienia, zabawy, gry itp., wszystkie są kompromisami zamierzone w celu przyciągnięcia światowych ludzi. Kościoły starają się zbliżyć takimi ugodowymi sposobami do światowych pomysłów, ideałów, probierzów itd., a jednak nie jest to podejmowane z zamiarem degradowania lecz podźwignięcia świata. Taką akuratnie była droga, którą Szatan proponował naszemu Panu a którą On odrzucił. Wszyscy, którzy chcieliby postępować śladami stóp Jezusowych, muszą odrzucić każdy kompromis z światem — "Wy nie jesteście z świata, jako i Ja nie jestem z świata, dlatego was świat nienawidzi." — Jan 17:14, 16.

Pamiętajmy na słowa naszego Pana, że ci, co chcieliby zostać Jego uczniami mają wpierw obliczyć się z kosztem zanim przystąpią do uczniostwa, zanim uczynią poświęcenie swojego życia, zanim przyjmą to święte imię, "członkowie ciała Chrystusowego," Kościół. Obrawszy ten stan z zupełną świadomością, że droga na którą wstępują jest wąska, pełna doświadczeń i trudności i że koniec jej jest śmierć, więc mając takie wyrozumienie rzeczy i będąc zupełnie poświęconymi, nie będą skłonni do zboczenia z drogi z powodu zwodniczej opozycji przeciwnika. Należycie pouczeni przez Słowo Boże, widzą, że prawdziwe błogosławieństwo nie mogłoby przyjść na świat jak tylko przez śmierć Jezusa i gdyby On w jakimkolwiek stopniu był uległ propozycji przeciwnika, by obrał łatwiejszą drogę, byłoby to zaporą w wypełnieniu Jego poświęcenia.

Oni także wiedzą, że cały Kościół, wybrani Boży, powołani do postępowania śladami Jezusa, mają wziąć swój krzyż i naśladować Go aż do śmierci, jeżeli chcą otrzymać koronę żywota. Oni widzą, że w Boskim zarządzeniu błogosławieństwo na świat przyjść może tylko przez ofiarę Chrystusa, Głowy i ciała. Im więcej oni dochodzą do wyrozumienia długości, szerokości, głębokości i wysokości wielkiego planu Bożego, tym więcej oni widzą mądrość Boskiego zarządzenia i niemożebność sukcesu jakiegokolwiek innego planu. Ofiarujące kapłaństwo teraźniejszego czasu ma stanowić królewskie kapłaństwo w przyszłości, przez które wszystkie rodzaje ziemi będą błogosławione. Wszyscy, którzy chcieliby stać się człon-

kami tego królewskiego kapłaństwa muszą nauczyć się na samym początku swoich doświadczeń mówić, Nie moja wola, lecz Twoja wola, Panie, niech się stanie.

Niechaj każdy z naśladowców Mistrza będzie gotowym do dania natychmiastowego odporu przeciwnikowi na jego propozycję do kompromisu. Ten, który ociąga się lub waha, z każdym momentem, pokusa staje się silniejszą; przeto jest właściwem, nawet koniecznem, mieć zupełnie poświęcone serce i wolę od same-

go początku, bo na tym fundamencie, cedzienna walka z światem, ciałem i Szatanem staje się mniej trudną, zwycięstwo pewniejsze. W międzyczasie módlmy się jak nasz Pan polecił, "Nie opuszczaj nas w pokuszeniu, ale wybaw nas od złego," wiedząc, iż sami nie moglibyśmy sprostować temu przeciwnikowi, że nasza pomoc jest w Panu, i że większy jest Ten, który jest po naszej stronie, aniżeli wszyscy co są przeciwko nam.

W. T. 3720—1906

STWORZENIE

ZNACZENIE EOLITÓW

(Ciąg dalszy)

Teraz jeżeli te starodawne eolity byłyby symetryczne czyli równomierne w kształcie jak indiańskie groty na przykład, tedy one naprawdę stanowiłyby mocny dowód, że jakieś rozumne, narzędzia-używające stworzenie musiało je wytworzyć wstecz w odległych geologicznych czasach. Lecz faktem jest, że one są tak prymitywne, że naukowcy sami nie mogą między sobą w żaden sposób się zgodzić, że one reprezentują pracę ręczną człowieka; wielu geologów utrzymuje, że są to po prostu odłamki kamieni, które zostały rozerwane na poszczególne części siłami natury, przez odkształcenia ziemskie, ciśnienia, obrywy skalne, mróz, wodę, spływy lodów lub inne naturalne środki — które wszystkie mogły wydarzyć się podczas długich geologicznych wieków przed przyjściem człowieka.

Co do terażniejszej naukowej dyskusji dotyczącej tych eolitów, cytujemy następujący urywek z książki, *Corridors of Time*, tom 1, str. 89, wydanej wspólnie przez Uniwersytety Oxford i Yale:

"Najlepiej znany typ eolitów jest ten znaleziony w dużych liczbach przez zmarłego Benjamin Harrison'a na płaskowyżu blisko Ightham w Kent . . . Ponieważ wtedy zostały one odkryte na wielu miejscach i zwirach różniących się wieków; i badacze pierwotnego człowieka podzielili się na dwa obozy co do ich sztucznego pochodzenia. Mają oni wielu entuzjastycznych popleczników; lecz ich sztuczna natura została energicznie odrzucona przez Boule'a, Macalister'a, Hazzledina, Warren'a i innych."

I na tej samej stronicy, wzmianka jest uczyniona o pewnych eolitach odkrytych kilka

lat temu w Thenay, osadzone w warstwie Trzeciorzędu, które Bourgeois głośno obwieszczał jako okazy ludzkiego rękodzieła datującego się wstecz do setek tysięcy lat temu. Lecz o nich ten niedawny, uważny, autorytatywny traktat Oxfordu i Yale oświadcza, że "dzisiaj bardzo mało wierzy, że są one dziełem człowieka."

WIEK EOLITÓW

We wczesnych warstwach Czwartorzędu czyli ery nowożytniej, znajdujemy oczywiście wiele fragmentycznych narzędzi kamiennych, takie jak strzały, groty włóczni i młoty, które napewno zostały uformowane sztucznie ludzkimi rękoma. Ale jest to wątpliwe, czy niektóre z nich mogą być wykazane co do daty dalej wstecz jak 6,000 lat; chociaż ewolucjoniści często próbują stawiać je wstecz przynajmniej do dziesięciu lub dwudziestu tysięcy lat. Te nowoczesne narzędzia kamienne są nazwane neolitami; a okres, w których zostały one wytworzone, został nazwany Neolitycznym czyli Nowym Wiekiem Kamienia, aby odróżnić go od Eolitycznego czyli Starej Epoki Kamienia — a każdy z tych "wieków" został różnie podzielony na mniejsze części w podręcznikach szkolnych.

Kształtne neolity nowożytniejszych czasów są bezspornie ludzkiego pochodzenia. Istnienie takich prymitywnych narzędzi kamiennych, jednakowoż, żadnym sposobem nie wskazuje, że ludzie, którzy wytworzyli je, byli bardzo niskiego poziomu inteligencji. Raczej, dowodzą one o pomysłowości tych pierwotnych ludzi. Bez względu na ich zdolność umysłową, zajęło to naturalnie czas dla nich do nauczania się, jak wytwarzać narzędzia z wytapianych rud metalicznych.

Lecz ludzie istotnie opanowali również ową sztukę bardzo wcześnie — tak wcześnie, w rze-

czywistości, że tak zwana Nowa Epoka Kamienia stała się teraz poniekąd mitem; ponieważ brąz i żelazo były używane przez niektórych ludzi prawie od początku rzeczywistego okresu neolitycznego. Na dowód zacytujmy znów z *Corridors of Time*, tom IV. Na pierwszej stronie tegoż tomu czytamy:

“Jest znanem, że pięknie obciosana grotą krzemienna, długo uznawana za neolityczną, była używana przez ludzi we wczesnych czasach metalu . . . Wiek Neolityczny tym sposobem traci swoją odrębność.”

To wszystko jest w zgodzie z opisem Księgi Rodzaju. Chociaż człowiek niewątpliwie początkowo musiał tworzyć narzędzia kamienne — tak samo jak każdy dzisiejszy człowiek musiałby robić, gdyby nagle został wyrzucony na brzeg, tak jak Robinson Crusoe na niezamieszkaną wyspę — jednak nie było to długo po

stworzeniu człowieka, aż nauczył się on także jak obrabiać metal. Księga Rodzaju 4:22 powiada nam, że Tubalkain, który był tylko siódmym pokoleniem od Adama, był “rzemieślnikiem wszelkiej roboty, od miedzi i od żelaza.”

Archeologowie odkrywają teraz metalowe rękodzieła tych pierwotnych ludzi, a niektóre z niego jest godne uwagi. Prof. Ladd, w dziele *Historia i Pomniki Ur*, powiada: “Owe dzieła sztuki, które zadziwiają swoją pięknoscią, nie należą do ostatnich lecz do pierwszych epok.”

Tak nowoczesne badania potwierdzają biblijną historię stworzenia; a zbijają bajeczne domysły szkoły ewolucyjnej, która długo nauczała tego zniesławiającego błędu, że nasi najpierwotniejsi przodkowie człowieka byli nieukami, o małym niskim czole, którzy żyli gdzieś od 50,000 do 1,000,000 lat temu.

c.d.n.

Warstwa Geologiczna Nieprzekonywująca

 BLICZAJĄC wiek pozostałości skamielin głębokością czyli rodzajem warstwy, w której one zostały odkryte, żadną miarą nie jest dokładne. Było tyle lokalnych naruszeń co do terenu we wszystkich częściach ziemi przez wieki, że jest niemożliwym obliczyć czas geologiczny jedynie przez głębokość, nawet chociażby wiek tej samej głębokości ziemi w najbliższej miejscowości mógł być stosunkowo znany.

Z tego powodu, odkrycie archeologa powinno być sprawdzone przez geologa, zanim ziemia najbliższej otaczająca została naruszona; inaczej prawdziwe znaczenie znaleziska nigdy nie może być znane. I nawet zaprawiony geolog robi często błędne obliczenia.

Zakładając, że pewne skamieliny znaleziono leżące w warstwie, którą geolodzy nazwaliby “Pleistocenem”, to nie ustaliłoby wyraźnie wieku owych poszczególnych skamielin; z tej przyczyny, że wiek warstw Pleistocenu nie jest ten sam we wszystkich częściach globu — w jednym regionie mogą one być starodawne, podczas gdy w innym regionie, gdzie lokalne warunki były beżmiernie odmienne, mogły one być nałożone o wiele w nowszym czasie.

Żadne z geologicznych warstw nie są ciągle po całej ziemi, ani nie są one jednolite co do wieku; pomimo tego, że niektórzy geologowie wciąż beżmyślnie mówią o “Wieku Pleistocen-skim”, “Wieku Dewońskim”, “Wieku Węglowym”,

“Wiek Sylurskim”, itd., jak gdyby one każde odnosiły się uniwersalnie do określonego okresu czasu — i tym sposobem doprowadzają oni laików do przypuszczania, że następujące warstwy, którym nadano nazwy “pleistocenska”, “dewońska”, “węglowa”, itd., noszą ten sam wiek gdziekolwiek znalezione. Taka lubująca się w opisach beżmyślność spowodowała wiele zagmatwania wśród laików i doprowadziła do powszechnego popularnego błędnego zrozumienia w przedmiocie “czasów geologicznych”.

Faktem jest, żaden geolog nie może określić wieku danej warstwy w jednej części świata, jedynie wzorcem do oszacowanego wieku odpowiedniej warstwy w innej części globu. Zatem gdy skamieliny znajduje się w tej samej warstwie geologicznej w różnych krajach, lub nawet w tym samym kraju, to jest, w warstwie noszącej tę samą nazwę geologiczną — na przykład, warstwa “Pleistocenu” — lecz leżącej w różnych regionach, to w żaden sposób z tego nie wynika, że odnośne skamieliny są tego samego wieku; gdyż różne części warstw, w których one leżą, mogły nie być nałożone współcześnie, choćby tym warstwom nadano tę samą stosowną nazwę lub klasyfikację. Nikt inny jak Prof. Huxley, główny wykładowieca Darwina, ostrzegł w sam raz o tej rzeczy. W swoim piśmie *Eseje Geologiczne* składa on to oświadczenie:

“Pan Henry de la Beche przytacza przekonujący dowód aby wykazać, że różne części jednej i tej samej warstwy mające podobny na wskroś skład, zawierające te same pozostałości organiczne i mające podobne warstwy w górze i pod nimi, mogą jednak różnić się do pewnego zrozumiałego stopnia wiekiem... Albowiem cokolwiek geologia i paleontologia jest w stanie pokazać w przeciwieństwie, to flora lub fauna dewońska (skamielina roślinna lub zwierzęca) znaleziona na Wyspach Brytyjskich, mogła być współczesna z życiem sylurskim w Ameryce Północnej a z fauną i florą Węglową w Afryce.”

Wiek jakiegokolwiek poziomu, w którym pozostałości skamieniałości mogą być znalezione, jest szacowany w całości dowolną geologiczną skalą, opartą na obecnej wysokości osadów ziemnych w pewnych miejscowościach. A ponieważ w zwykłych nowożytnych warunkach osadzanie postępuje powoli, przedhistorycy zakładają, że ta wysokość była jednolita w całej historii ziemskiej. Zdają się lekceważyć fakt, iż w warunkach potopowych lub katastroficznych, wysokość nanosu jest ogromnie przyspieszona.

Tak w Dolinie Somme — gdzie jest obecnie wiadomem, że lasy zniknęły dopiero kilka stuleci temu i gdzie teraz torf rośnie w powolnej szybkości mniej niż dwa cale na stulecie — badacze początkowo obstawali przy tem, że skamieniała flora i fauna na dnie tych warstw torfowych musi mieć wiele tysięcy lat, gdyż one są teraz prawie 30 stóp pod powierzchnią.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ECHO Z KONWENCJI GENERALNEJ WE FRANCJI

Drodzy w Panu Braterstwo: Łaska Wam i pokój i miłosierdzie niechaj Wam będzie dane od Ojca Niebiańskiego i Pana naszego Jezusa Chrystusa na każdy dzień!

Z łaski Pana mieliśmy przywilej zgromadzić się na uczcie duchowej we Flers, 2 i 3 kwietnia. Braterstwo licznie uczestniczyło jak również i młodzież. W usługach Bracia starali się pobudzić nasze uczucia braterskiej miłości aby tym więcej oceniać nasz współudział w łaskach i obietnicach Bożych, mieć je zawsze przed umysłem, stać wiernie przy Panu i Jego Słowie, jako napisano, iż nastaną czasy trudne, a więc kto stoi, niechaj patrzy aby nie upadł. Każda taka uczta jest sposobnością zaczerpnięcia pomocy od naszego Pana, a także zaciśnięcia więzów miłości do Pana i jedni do drugich.

Dziękujemy Braterstwu w U.S.A. za wysłanie nam Brata J. Tarnawskiego z Kanady z którego usługi byliśmy bardzo zadowoleni. Także było radością dla nas i naszej Młodzieży, że miała sposobność zaśpiewać kilka pieśni na cześć Stwórcy i zadeklamować kilka wierszyków po polsku i francusku. Były także dwa wykłady w francuskim języku.

Z okazji tej Generalnej Konwencji, na zebraniu gospodarczym, zapadły pewne uchwały, które Zbory wypowiedziały przez swoich przedstawicieli. Te są jak następuje: Obsługa pracy sekretarza kasjera i księgarza i ich zastępcy, ci sami bracia jak poprzednio; popierać moralnie i materialnie pracę francuską; pamiętać o obsłudze Zborów, na ile możliwe; o ile możliwe, na generalną konwencję, do obsługi zaprosić tak z Polski jak i z U.S.A.; udzielić także pomoc braterstwu w Indyi. W przyszłym roku Generalna Konwencja będzie w porze wielkanocnej. W tym roku odbędzie się jeszcze konwencja na przyjazd Braterstwa z U.S.A. Te wszystkie uchwały zostały poparte przez uczestników konwencji. Chwile tej miłej społeczności szybko minęły; żywymi nadziejami spotkania się na przyszłych. Braterstwu miejscowemu i pozamiejscowemu wyrażamy wdzięczność i uznanie za goszczenie i udzieleniu noclegu przyjezdnym.

Po konwencji Brat Tarnawski w towarzystwie z Bratem Tyczką odwiedzili kilka Zborów a dnia 16 kwietnia, mieliśmy przywilej zgromadzić się w Lens na lokalnej uczcie duchowej, gdzie znów bracia starali się wzajemnie obsłużyć, jedni w usługach duchowej, drudzy w obsłudze pokarmami w porze obiadowej; młodzież w odśpiewaniu kilku pieśni, które zostały nagrane na taśmie na życzenie Brata Tarnawskiego. Wiele pozdrowień i życzeń przysłano na obie konwencje, z Kanady, U. S. A., Polski, Belgii, Francji i Indyi. Niektórzy, choć pragnęliby uczestniczyć, niemoc fizyczna nie dozwoliła. Wielce z nimi współczujemy. Wszyscy uprzejmie dziękują za życzenia i polecieli takowe przesłać i podzielić się błogosławieństwami z Braterstwem przez łamy Straży, Na Straży i Żurnal Syon, jak również przez Brata Tarnawskiego dla Braterstwa w Kanadzie i U.S.A., i dla wszystkich Braci i Sióstr, gdziekolwiek się znajdują przesyłamy nasze braterskie pozdrowienia i życzenia błogosławieństw Bożych. — 4 Mojż. 6:24-26.

W imieniu uczestników

Brat i sługa St. Jamrozik

SPROSTOWANIE

W Straży na miesiące listopad-grudzień, 1971 r., na stronie 89, pod rubryką “Rozchody na Poszczególne Działy,” drukarz pomylił się o jedną cyfrę względem rozchodu Pracy Radiowej. Podane było \$34,4414.00 a powinno być \$34,414.00. W zestawieniu poszczególnych rozchodów, zsumowanie tychże jest akuratne.

Przepraszamy za podanie to do wiadomości z pewnym opóźnieniem; było to z powodu braku odpowiedniego miejsca w poprzednich wydaniach Straży.

Zarząd Pracy Międzyzborowej

SPRAWOZDANIE Z LITERATURY Z FRANCJI

od 4 - 4 - 1971 do 1 - 4 - 1972.

Literatura pozostała z poprzedniego okresu	
za sumę	Fr. 776.20
Sprowadzono literatury w tem okresie	450.00
Ogółem literatury za	1,226.20
Rozpowszechniono literatury za	729.80
Wartość literatury pozostanie na	
rok 1972 do 1973	496.40

Stan kasy za Literaturę

Pozostało w kasie za literaturę	
z poprzedniego okresu	Fr. 5,703.08
Rozpowszechniono literatury za sumę	729.80
Wpłynęło za Abonament Straży i Brzasku	1,750.00
Za Pismo Na Straży	619.00
Na Rozpowszechnienie literatury wpłynęło	205.00
Razem suma	9,006.88

Wydatki w tem okresie

Na znaczki, wysyłkę i opłata Cła	Fr. 241.25
Za literaturę, Straże i Brzaski	
wysłano 1,090.20 w Dolarach	6,000.00
Za Pismo Na Straży za rok 1971 i 1972	
sumę	1,792.40
Razem suma	8,033.65

Zestawienie

Wpłynęło za literaturę ogółem	9,006.88
Rozchód ogółem	8,033.65
Pozostanie w kasie przy końcu okresu suma	973.23

Listów otrzymano w tym okresie	251
Listów wysłano w tym okresie	272

Księgarz Br. Kubiak J.

**PLANOWANA KONWENCJA W PRINCE ALBERT
SASK. CANADA**

Drogi i umiłowani w Panu Bracia i Siostry:

Pokój Boży niech rząd prowadzi w sercach Waszych, do któregoście też powołani w jedno ciało; i bądźcie wdzięcznymi! — Kol. 3:15.

Radujemy się, że znowu będziemy mieli przywilej urządzić Generalną Konwencję, z tą tylko różnicą, że w tym roku odbędzie się w Prince Albert, Sask. Jak poprzednia, ta również będzie pięciodniowa, t.j. od 7 do 11 lipca.

Serdecznie zapraszamy wszystkich nam miłych w Panu na tą ucztę duchową, dokąd Ojciec Niebiański darzy nas tymi sposobnościami dla budowania się i wzmacniania w wierze raz świętym podanej. Jesteśmy pewni, że dobry Bóg zleje na nas obfitość błogosławieństw, tak że gdy nadejdzie chwila rozjazdu, z głęboką oceną będziemy mogli powiedzieć, "Panie, dobrze nam było tu być!"

Bardzo prosimy aby Bracia mówcy usłużyli nam Słowem Bożym. Posłaliśmy zaproszenie do Francji by nam przysłano któregoś z mówców, ale na razie nie wiemy aż otrzymamy odpowiedź. Mowy będą w trzech językach: angielskim, polskim i ukraińskim w dwóch osobnych salach w budynku konwencyjnym pod nazwą Corona Motor Hotel, Highway N - 2 South Prince Albert, Sask, Canada.

Goście będą mile widziani i będziemy starali się według naszej możliwości, przyjąć ich do naszych mieszkań a ponieważ jest tu nas niewielu, inni z konieczności, będą musieli pójść na nocleg do pobliskiego hotelu lub motelu. Ceny są bardzo umiarkowane.

Po wszelkie informacje, prosimy pisać do: Ignac Stocki, B 11, Tarnopol, Sask. Canada, S O K 4 G O.

ZAPROSZENIE NA KONWENCJĘ DO CHICAGO, ILL.

Drogo umiłowani w Chrystusie Panu naszym Bracia i Siostry!

Pozdrawiamy Was jako "Rodzinę Bożą", słowami Ap. Pawła do Kolosensów 3:17.: "A wszystko, cokolwiek czynicie w słowie albo w uczynku, wszystko czyńcie w imieniu Pana Jezusa, dziękując Bogu i Ojcu przezeń."

Sprawia nam radość i przyjemność zawiadomić drogich nam Braci i Siostry, że Zgromadzenie ludu Pana w Chicago, Ill., przy łasce i pomocy Bożej, urządziła półtoradniową ucztę duchową w dniach 17 i 18 czerwca b.r. Początek w sobotę, dnia 17 czerwca o godz. 1:00 po południu do 5:00, w niedzielę, dnia 18 czerwca, od godz. 9:00 rano do godz. 4:00 po południu.

Zapraszamy uprzejmie wszystkich, którym będzie możliwem przybyć, z dalszych jak i bliższych zgromadzeń Pańskich, z tą ufnością i wiarą, że wieczny i żywy Pan, który Sam jest Autorem tego wspaniałego i wielkiego dzieła zbawienia, udzieli nam znów tych błogosławieństw, które są nam niezbędne w celu osiągnięcia tego wiecznego zbawienia w Chrystusie, Panu naszym. — 2 Tymoteusza 1:10.

Konwencja odbywać się będzie w nowowynajętej sali przy West Chicago Avenue pnr. 5352 (tam gdzie odbywały się nasze ostatnie dwie Generalne Konwencje); wejście z North Long Avenue.

Bliższych informacji w razie potrzeby, chętnie udzieli br. A. Cieślak, sekr. 6434 So. Francisco Avenue, Chicago, Ill. 60629 Tel. Walbrook 5-0082.

ECHO Z KONWENCJI W CHICAGO, ILL.

Drogo umiłowani w naszym Zbawicielu

Bracia i Siostry!

Łaska i pokój Boży niechaj zasila serca Wasze w służbie naszemu Panu i jego ludowi. — Rzymian 12:11.

Niniejszem dzielimy się z Wami łaskami i błogosławieństwami, jakich odczuwaliśmy i doznaliśmy od naszego dobrego Ojca w Niebiesiech, na półtoradnio-

wej uczcie duchowej w Chicago, w dniach 15 i 16 kwietnia. Mimo różnych przeszkód a może największą, iż bracia i siostry niedomagają fizycznie, zjechali się jednak z różnych stron naszego kraju, nie zważając na to, iż pogoda wogóle nie dopisała, gdyż w niedzielę od samego rana padał ulewny deszcz z towarzyszącym silnym i zimnym wiatrem. Miłość do Boga, Jego słowa i do ludu Bożego, potrafi jednak wszystkie te przeszkody przełamać, aby być uczestnikami licznych błogosławieństw Bożych.

Wykładami ze Słowa Bożego służyło 8-miu braci, posługując się różnymi wzniosłymi tematami, jak: "Jaka mocna jest nasza wiara?" "Zgubiony klucz umiejtności," "Królestwo Boże," "Oczekujże Pana," "Okup za wszystkich". "Przeniesieni z śmierci do żywota." "Skarb w naczyniu glinianym," przyczem brat Kwaśnik z Polski, który od 6-ciu miesięcy przebywa z wizytą w U.S.A., służył dwoma lekcjami na temat: "Pieśń Mojżesza i pieśń Baranka" i "O znaczeniu rzeki Jordan." Wykłady wygłoszone i to na różne tematy, powyżej przytoczone, były w jednym duchu chrześcijańskich, biblijnych nauk, ku utwierdzeniu się "w wierze raz świętym podanej" i w owocach Ducha świętego.

Chociaż głównym celem naszych Konwencji jest, aby się duchowo pokrzepić i wzmocnić, to jednak nasze ciała potrzebują również tego doczesnego, fizycznego pokarmu, który został przygotowany przez miejscowe braterstwo z wynalożeniem wiele pracy i poświęcenia. Można powiedzieć, iż wszystko było wykonane sprawnie, ku ogólnemu zadowoleniu, za co też wyrażamy wdzięczność i uznanie wszystkim, którzy przy tym pracowali.

Następnie bracia i siostry wrócili znów na salę zebrań, aby nadal móc korzystać z końcowych wykładów ze "Słowa Bożego." Przed rozpoczęciem się tychże, sekretarz zgromadzenia odczytał liczne listy od tych, którzy z różnych przyczyn nie mogli być obecni na tej Konwencji. Były to miłe przekazane wyrazy miłości bratniej, które też przyjęto z wielką radością i za które niniejszem serdecznie dziękujemy. Oby ta więź miłości aż do końca naszej ziemskiej pielgrzymki do Niebiańskiego Chanaan łączyła nas w jednym duchu, w pokoju, miłości i świętobliwości, "bez której żaden nie ogląda Boga." — Żydów 12:14.

Wszyscy uczestnicy tej Konwencji wyrazili życzenie, aby doznany mi błogosławieństwami podzielić się z braterstwem gdziekolwiek się znajdują, dołączając serdeczne pozdrowienie i życząc wszelkich łask i błogosławieństw Bożych, w myśl słów Apostoła Pawła do Żydów 13:20-21. Te same życzenia i pozdrowienia przekazano bratu Litwin, który po Konwencji odwiedzi z duchową obsługą poszczególne zbory Pańskie na terenie naszego kraju, jak również bratu Kwaśnik, który wkrótce powraca do Polski.

Za uczestników Konwencji,

brat A. Cieślak, sekr.

Ciąg dalszy ze str. 38)

Pogańskie narody zajmowały podczas "Czasów Pogan," i tu znajdziemy dalsze potwierdzenie że "Czasy Pogan" się skończyły. To zaś oznacza że dawno-obiecane królestwo Chrystusowe i o które tak długo modlono się, jest blisko.

DAWN — sierpień, 1971

OBSŁUGA BRACI MÓWCÓW

W maju

Br. J. Woźniak, — Gary, Ind.	14
Br. J. Wojciechowski, — Calumet City, Ill.	21
Br. A. Ciupik, — So. Chicago, Ill.	21
Br. Fr. Świderek, — Milwaukee, Wis.	21

W czerwcu

Br. J. Wojciechowski, — Covert, Mich.	11
Br. J. Jezuit, — Merrillville, Ind.	11
Br. I. J. Rycombel, — So. Bend, Ind.	25

MARSZRUTA BRATA W. LITWIN

W maju

Wallingford, Conn.	20
Hamden, Conn.	20
Chicopee, Mass.	21
Holyoke, Mass.	22
New Britain, Conn.	23
Ludlow, Mass.	24
Nashua, N.H.	25
No. Brookfield, Mass.	26
New Britain-Hartford, Conn... (Konw.).	28
Jersey City, N.J.	30

W czerwcu

New York, N.Y.	4
---------------------	---

Brat Litwin będzie także służył Zgromadzeniom w Kanadzie z okazji planowanej Generalnej Konwencji w Prince Albert, Sask., w dniach 7 - 11 lipca.

PLANOWANA KONWENCJA w Detroit, Mich.

Drogo umiłowani w Panu Bracia i Siostry:

Sprawa nam przyjemność zawiadomić drogich braci i sióstr, że przy pomocy Ojca naszego Niebieskiego planujemy urządzić dwu-dniową ucztę duchową 6 i 7 maja b.r. na którą zapraszamy wszystkich braci i sióstr którym tylko możliwym będzie przybyć. Spodziewamy się że nasz Ojciec Niebieski udzieli swego błogosławieństwa.

Konwencja odbywać się będzie w tym samym budynku, gdzie poprzednie się odbywały, to jest, w Eastern Star Temple, 80 W. Alexandrine, Detroit, Mich. Początek w sobotę o godzinie 9:30 rano do 5, a w niedzielę od godziny 9 do 4.

Więcej informacji, w razie potrzeby, chętnie udzieli sekretarz zgromadzenia J. Kotulak, 5656 Kinmore, Dearborn Hgts., Mich. Tel. 562-0774.

NEKROLOGIA

Sio. K. Kutscher, — Gary, Ind.	w lutym
Br. Ignac Kutz, — Chicago, Ill.	w marcu
Br. F. Kielan, — Hemet, Calif.	w kwietniu
Sio. A. Hoblak, — Detroit, Mich.	w kwietniu